Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI — Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 23 stycznia 1926. — Nr. 10

O tak zwaną „wyższą“ kulturę.

Odpowiedź, którą Nar. Org. Kobiet w Poznaniu otrzymała z redakcji „Bibljoteki Dzieł Wyborowych“ na list wysłany do Wydawnictwa a zawierający zdziwienie, że na liście dzieł „wyborowych“ znajduje się książka wysoce niemoralna, do głębi poruszyła społeczeństwo katolickie.

Kto ponosi winę za zredagowanie i wysłanie tej aroganckiej odpowiedzi, niebawem wykazać się musi. Wydawnictwo „Bibl. Dzieł Wyborowych“ tłumaczy się różnie.

Jednakże faktem jest, że w „Bibljotece Dzieł Wyborowych“ wydaną została książka niemoralna a conajmniej nie nadająca się do wydawnictwa przeznaczonego dla szerokich mas czytelników. Faktem jest również, że Nar. Org. Kobiet otrzymała z redakcji ową obrażającą uczucie katolickie odpowiedź, zawierającą bluźnierstwo i obelgę.

Nie jest to, bynajmniej, zdarzenie niezwykłe i odosobnione. Zuchwałe ataki rozpętanej pychy emancypacyjnej, spotykamy w życiu codziennem zbyt często. Tak dalece już doszliśmy!

W ostatnich czasach z większą niż kiedykolwiek siłą rzuca się między masy hasła do zerwania z Bogiem, z kościołem, do wyzwolenia się z pod zależności od Boga, w myśl zasad „modnego indywidualizmu“.

Oto sposób, w jaki strąca się ludzkość w otchłań dzikiego zamętu i zwierzęcego zwyrodnienia.

Oto sposób, w jaki roznieca się orgję nienawiści i niewolę najstraszniejszej, bo demonicznie beznadziejnej nędzy moralnej, i materjalnej.

Zda się, że lucyfer-demon i lucyfer-człowiek połączyli się, by rychło zapoczątkować erę międzynarodowej zgnilizny moralnej, która jest przygotowaniem i pogłębieniem międzynarodówki czerwonej. A chciejmy w to uwierzyć, że z tej otchłani nie wyratuje społeczeństwa ani pomysłowość bezbożnych filozofów, ani zdobycze techniczne, ani frazesowy „postęp kulturalny“, a widma nędzy społecznej i rodzącej się z tej nędzy nienawiści nie odstraszą żadne siły zbrojne krążące po ulicach wielkomiejskich.

To nie znaczy, jakoby **kościół katolicki** lub **jego sprawa** miała w czemkolwiekbądź ucierpieć przez ową tak zwaną „wyższą“, bo z pod władzy Boga wyzwalającą kulturę, szerzącą nierząd i bezład; o nie! przeciwnie: im zniszczenie dalsze zdaje się zataczać kręgi, tem jaśniej na plan pierwszy występuje katolicyzm. Jako pagórek świetlany po niszczycielskim trzęsieniu ziemi widnieją owe słowa wiekopomne: „Stat crux, dum volvitur orbis“. Tak było, tak jest i tak będzie. Tego nie zmieni nikt, ani nic, ani nawet „emancypacja warszawska“.

Natomiast biada społeczeństwu, które jak bryła bezkształtna oderwie się od epoki Piotrowej!

Ono musi siłą swego ciężaru runąć w przepaść bezdenną.

Przykład Rosji mówi za wszystko!

Rosja poszła do końca drogą, wskazaną przez rewolucję francuską, drogą emancypacji publicznego życia z pod władzy kościoła. Zasadę tej emancypacji Rosja przeprowadziła do ostatnich konsekwencji: Stworzyła bolszewizm. A bolszewizm jest owym „Chamem“ którego zapowiadał Mereżkowskij, owym barbarzyńcą, nie umiejącym ani uszanować i oszczędzić, ani nawet zrozumieć tego, co jest najcenniejsze w życiu ludzi i narodów: duchowych i moralnych wartości, bez których będzie trapił ludzkość głód dokuczliwy, nawet przy obfitości chleba materjalnego.

Jeszcze inne narody kroczą tą samą drogą, którą kroczyła Rosja, tylko nie mają odwagi przyspieszyć kroku, by dojść do mety. Prawdopodobnie fatalny ich pochód ku przepaści powstrzymuje jeszcze tradycja katolicka i jako takie przywiązanie do wiary katolickiej.

Wobec tego stanu rzeczy, cóż my na to?

Wzywa się ogólnie do bójkotu „Bibljoteki Dzieł Wyborowych“.

Ale bojkot sam, to za mało. Wobec tego, że odpowiedź, którą otrzymała Nar. Org. Kobiet, to nie pierwszy i nie odosobniony wybuch owego zła, które trapi nas już od dość dawna, także i reakcja powinna sięgać głębiej i działać skuteczniej.

A nie ma większej siły ku działaniu, jak w karnych organizacjach katolickich. Otóż tam tkwi moc tytanów, która zniweczy wszelkie i najmądrzej wyemancypowane ataki przeciw Bogu zbuntowanych karłów.

Zatem pełni nadziei i siły łączmy się w organizacjach katolickich, a tam, każdy według swej możności, popierajmy pracę oświatową i wychowawczą, ludowi bezustannie wykazując, że wszelki zamęt ekonomiczny i wszelki chaos polityczny mają swe główne źródło w zamęcie moralno-społecznym.

A już przedewszystkiem młodzież naszą należy bronić przed zgnilizną kultury „wyższej“, niszczącej wiarę. Zwiędnąć muszą kwiaty, podlewane trucizną — zmarnieje duchowo i cieleśnie młodzież wychowana bez Boga (wspomnijmy na dzieci rosyjskie), a cóż stałoby się z narodem?

Tylko w uznaniu prawa Bożego i wynikających z tego uznania naszych obowiązków znajduje się właściwie lekarstwo na najgłębsze niedomagania i choroby naszego publicznego życia — znajduje się polskiej kultury katolickiej jasna przyszłość.

Władysław Kijora.

Zarząd Wydawnictwa Dzieł Wyborowych przeczy temu, jakoby od niego owa skandaliczna karta wyszła.

Stwierdzamy niniejszem:

1. Że Zarząd N. O. K. skandalicznej karty z podpisem „Witoszyńska“ do żadnej z gazet nie podawał. Karta pisana była na blankiecie Wydawnictwa Dzieł Wyborowych. — Zarząd N. O. K. zwrócił się do Wydawnictwa po wyjaśnienie, na co otrzymał następującą odpowiedź:

Warszawa, dnia 28. 11. 1925 r.

Do Zarządu Narodowej Organizacji Kobiet!

Niniejszem komunikujemy, że z listem wysłanym do N. O. K. rzekomo w imieniu Wydawnictwa, ani Redakcja, ani Administracja, a tem więcej Zarząd Wydawnictwa Dzieł Wyborowych nic wspólnego niema.

W tym wypadku N. O. K. podobnie jak i my, padło ofiarą czyjejś niesumienności i samowoli.

Bardzo prosimy, o ile list wysłany został z pieczęcią firmy, względnie na papierze firmowym, aby N. O. K. raczyła przesłać go nam celem wykrycia sprawcy i odpowiedniego ukarania go.

Łączymy wyrazy wysokiego poważania

Redakcja Bibljoteki Dzieł Wyborowych
(—) Gawlikowski.

2. Innej korespondencji w tej sprawie nie prowadziliśmy, resztę załatwiono osobiście. —

3. Z powyższego wynika, że sprawa tej pocztówki omawianą była tylko pomiędzy N. O. K. i Bibljoteką Dzieł Wyborowych.

Piętnujemy z oburzeniem postępowanie nieznanych nam osób, które nadużyły naszej firmy, podając do wiadomości publicznej i uczyniły to nieściśle, zatajając prawdę. — Zarząd: (Pieczęć).

Prace rzeczozn. ameryk. w sprawie monopolu tytoniowego na ukończeniu.

Warszawa, 20. 1. Badanie dochodowości monopolu tytoniowego prowadzone przez przedstawicieli Bankers Trustu dobiega końca. W końcu bieżącego tygodnia prace rzeczoznawców amerykańskich będą ostatecznie zakończone. Natychmiast potem rozpoczną się rokowania wstępne na temat warunków dzierżawy monopolu. Wyniki wstępne przedłożone będą Centrali Bankers Trustu. W razie aprobaty, specjalna delegacja polska zawrze ostateczną umowę w Nowym Yorku.

Uroczystości podniesienia biskupstwa krakowskiego do godności metropolji.

Kraków, 18. 1. Wczorajszy dzień stał się historycznym w dziejach Krakowa.

W wykonywaniu konkordatu biskupstwo krakowskie podniesione zostało w hierarchji do godności metropolji, obejmującej diecezje: krakowską, tarnowską, kielecką, częstochowską i śląską.

Dzień uroczystości zgromadził w murach Krakowa dziesiątki tysięcy ludności. Uroczystości, w których brali udział wszyscy księża-biskupi metropolji krakowskiej, odbyły się w bardzo podniosłym nastroju według zapowiedzianego programu.

Bulla papieska w sprawie utworzenia djecezji gdańskiej.

Gdańsk, 19. 1. Tutejsza prasa ogłosiła dwie bulle papieskie, dotyczące utworzenia djecezji gdańskiej, oraz powołania na stanowisko biskupa gdańskiego dotychczasowego administratora apostolskiego biskupa O'Rourke.

Pierwszy biskup Gdańska u prezydenta Sahma.

Gdańsk, 18. 1. Pierwszy biskup gdański O'Rourke złożył wizytę prezydentowi senatu Sahmowi w obecności senatora do spraw oświatowych dra Schwarza i przedłożył prezydentowi bullę papieską w sprawie utworzenia djecezji gdańskiej i jego nominacji na biskupa.

Niemcy mają nareszcie nowy rząd.

Berlin. Dziś o godz. 19 prezydent Hindenburg przyjął przedstawicieli partji umiarkowanych, demokratów, centrum, niemieckiej partji ludowej i bawarskiej partji ludowej którym zakomunikował, że ze względu na długotrwałość obecnego kryzysu gabinetowego i jego niepożądanych skutków dla całego kraju uważa za niezbędne utworzenie nowego gabinetu w krótkim czasie. W tym celu poseł Hindenburg kanclerza Luthera o ułożenie gotowej listy gabinetu i przedstawienie jej natychmiast frakcjom parlamentarnym. W rezolucji tej deklaracji frakcję zwoły na dziś wieczór posiedzenia nadzwyczajne.

Kanclerz Luther przedstawił im listę następującą:

Kanclerz, Luther;

Minister spraw zagranicznych Stresemann (partja ludowa);

Sprawy wewnętrznej dr. Kuels (demokrata, były burmistrz Drezna);

Finanse: dr. Reinhold (demokrata);

Gospodarka publiczna: dr. Curtius (partja ludowa);

Praca dr. Baruns (centrum);

Sprawiedliwość: dr. Marx (centrum);

Reishswehra: dr. Gessler;

Poczta: Siengel (bawarska partja ludowa);

Komunikacja: Krohna (partja ludowa);

Portfel rolnictwa mający przypaść centrum, pozostał na razie nieobsadzony, tymczasem obejmie go kanclerz. Tak samo nieobsadzony pozostaje na razie teka prowincji okupowanych, którą tymczasem obejmie Marx.

Około godz. 10 zgromadzone frakcje oprócz demokratów przyjęły proponowaną listę. Frakcja demokratów po dłuższych naradach uchwaliła nieznaczną większością głosów rezolucję potępiającą sposób, w jaki utworzony został gabinet Luthera, lecz zgadzają się na wzięcie w nim udziału. Po powyższej uchwale demokratów, kanclerz udał się ponownie do prezydenta Hindenburga, który przedłożono mu listę gabinetu.

Cziczerin żąda zwrotu Bessarabji.

Bukareszt. W tutejszych kołach politycznych wywołał wielkie zaniepokojenie artykuł Cziczerina, w „Izwiestjach", występujący ostro przeciw Rumunji i żądający zwrotu Bessarabji. Kwestja Bessarabji jest dla Rumunji jedną z największych spraw politycznych.

W tych dniach odbyły się w związku z tem narady ministra spraw zagranicznych Duci z posłem czechosłowackim i jugosłowiańskim w Bukareszcie. Narady te nie przyniosły rezultatów. To też mówi się powszechnie, o możliwości rozluźnienia węzłów małej Ententy, o ile Czechosłowacja i Jugosławja nie wystąpią w obronie interesów rumuńskich.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 21 stycznia, 1926 r.

Kalendarzyk. 22 stycznia, Piątek, Wincenty i Anastazy.
23 stycznia, Pobota, Zaślubiny NMP.
24 stycznia, Niedziela, 3. po 3 Królach.
Wschód słońca g. 7 — 58 m. Zach. słońca g. 16 — 26 m.
Wschód księżyca g. 12 — 29 m. Zach. księżyca g. 3 — 3 m.

Z miasta i powiatu.

Podziękowanie.

Właściciel firmy „Bławat" p. Bonifacy Gęstwicki w miejscu ofiarował dla ubogich miasta 3 kapelusze, 3 płaszcze dla chłopców, 1 parę damskich bucików, 2 koszule trykotowe oraz 10 ctr. węgla.

W imieniu biednych miasta składam Ofiarodawcy za tak hojne dary staropolskie „Bóg zapłać".

Burmistrz.

Walne zebranie tow. „Harmonji".

W środę dnia 20 bm. odbyło się walne zebranie tow. śpiewu „Harmonji" przy udziale wszystkich członków. Na prezesa obrano p. Bonifacego Gęstwickiego, jako zastępcę p. Bol. Jentkiewicza. Dyrygentem nadal pozostał p. St. Zimny. Jako sekretarza wybrano p. Stachewicza, zastępcą jego p. D. Czarkowskę, jako skarbniczkę p. Polakiewiczównę.

Walne zebranie Komitetu Powiatowego Towarzystwa Czytelni Ludowej

odbędzie się w Nowemmieście we wtorek, dnia 26 stycznia br. o godzinie 3-ej po południu w lokalu Bankowym. Na zebranie przybędzie także prezes Rady Okręgowej T. C. L. ks. dziekan Dembek z Grudziądza.

Uprasza W. W. ks. ks. Proboszczów, PP. Nauczycieli, Obywatelstwo członków miejskiego Komitetu, oraz wszystkich członków i sympatyków T. C. L. o łaskawe przybycie, celem obmyślenia sposobów na ożywienie działalności oświatowej w naszym okręgu powiatowym.

Z działalności Tow. Czytel. Ludowych na Pomorzu.

Zarząd Główny T. C. L. w Poznaniu, rozumiejąc ważność rozwoju czytelnictwa na Pomorzu, wysłał specjalnego lustratora, do dyspozycji Rady Okręgowej Pomorskiej. W ostatnim czasie zlustrował tenże stosunek T. C. L. w powiecie brodnicki, lubawskim. Łącznie z bytnością lustratora w tych powiatach odbędą się walne zebrania komitetów powiatowych. W Lubawie dnia 27 b. m. o godzinie 3-ej po połud. w auli szkoły powszechnej. W Nowemmieście dnia 26 bm. po południu o godzinie 3-ej w lokalu banku ludowego. W Brodnicy dnia 28 bm. o godzinie 3-ej po połud. na sali Domu Katolickiego.

Na zebrania te przybędzie także Prezes Pomorskiej Rady Okręg. ks. dz. Dembek z Grudziądza. Nie wątpimy, że na te zebrania stawią się wszyscy zainteresowani gremjalnie, by wspólnie radzić nad sprawą ożywienia pracy oświatowej pozaszkolnej i sposobach szerzenia zdrowej oświaty w poszczególnych miejscowościach powiatu.

Jarmark w Kurzętniku.

W środę, dnia 20 stycznia odbył się w Kurzętniku jarmark. Mimo mrozu i prószącego śniegu przybyło mnóstwo ludności. I spęd bydła i koni był znaczny; również zapasów towarowych była wielka ilość i mnogość. Wśród kupców przeważali, jak zwykle, żydzi, ale i z naszych kupców kilku ustawiło swe stragany. Towary stosunkowo nie były drogie, ale obrot był skromny, oczywiście dla braku gotówki. Tymbardziej wysilali się „bidne" żydki na zwabienie sobie klienteli na różne im właściwe sposoby — bądź to zapomocą wymowy, bądź to przy użyciu fizycznej siły, ciągnąc za rękaw, rękę, poły, i jak się tylko dało, dopprawdy biednych polaczków do swych straganów. Obserwowaliśmy arcykomiczną scenę z „przypasowywaniem" czapki jakiemuś chłopku ze strony żydówki. W tak delikatny sposób odbywała się ta procedura, że biedny chłopek, którego ogorzała twarz napewno odporna była na rozmaite nie miękkie dotknięcia, pod wpływem tej manipulacji, jakoś boleśnie krzywił twarz, i zdawało się, że nastąpi jedno z dwuch, albo pęknięcie czapka, albo czaszki biednego chłopka. Nie mogąc się doczekać rozstrzygnięcia tej tragikomicznej sceny, musieliśmy odejść nie doczekawszy się jej końca. Nie chcąc narażać zbyt długo naszych uszu na nie bardzo wdzięczne okrzyki jarmarcznych wykrzykiwaczy udaliśmy się na targ bydlęcy i konny. Bydło płaciło dość dobrze, za sztukę zależnie od jakości 100—500 zł, a za konie 150—600 zł.

Walne zebranie kółka rolniczego.

Tylice, dnia 10. 1. Dziś odbyło się walne zebranie tut. kółka rolniczego, przy udziale 40 członków i licznych gości. Kółko miało zaszczyt widzieć w swym gronie wicepatrona p. Lewalskiego z Złotowa. Po sprawozdaniu z ubiegłego roku, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano dotychczasowego prezesa p. Przybylskiego, jako zastępcę p. Oczkowskiego, na sekretarza p. Stenderę, na skarbnika p. Ludwika Czacharowskiego, na chorążego p. Walesiewicza, na feterenarza p. Antkiewicza. Nowych członków dało się zapisać 33. Sekretarz.

Przedstawienie teatralne.

Wawrowice. Ku czci szóstej rocznicy wkroczenia polskich legjonów na teren Pomorski, odegrała dziatwa szkolna miejscowości Wawrowice, dzięki poświęceniom miejscowego nauczyciela p. Standary w gmachu szkolnym piękną dwuaktówkę teatralną przeplataną chórowym śpiewem.

Treść sztuki odpowiadała w zupełności rocznicy, to też prawie że każdy z obecnych gości, mimowoli przypominał sobie tę uroczystą chwilę, umykających z naszej rdzennie polskiej ziemi Pomorskiej Michałków a naszych ciemiężycieli i katów.

Grająca dziatwa wywiązała się ze swych sztuk prawie że po mistrzowsku, za co jej cześć..!

Również imponujące było przemówienie p. nauczyciela. Mówca przedstawił tak obrazową całą naszą niewolę, jej wyswobodzenie, wreszcie znowu inwazję bolszewicką, — kończąc mowę trzykrotnym toastem na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.

Z ubolewaniem nadmienić mi wypada, że pomimo tak pięknej pogody i dogodnego czasu, tylko mała część ludzi brała w przedstawieniu udział.

Czy przyczyną, może nie niewolniczy letarg...? czy też kłopoty finansowe...? Sądzę jednak, że druga przyczyna miejsca mieć nie mogła.., bo ceny były tak przystępne, że bez różnicy stanu, każdy mógł się na bilet zdobyć, jeżeli zaś pierwsza miała miejsce, to pocóż próżno śpiewamy: „Zbudź się polski ludzie zbudź" jeżeli tego nie czynimy. Obserwator.

Jasełka w Lubawie.

Dnia 10 stycznia byliśmy widzami wspaniałego wprost przedstawienia teatralnego, wykonanego przez uczni Gimnazjum lubawskiego i Wydziałowej szkoły. Energiczna praca reżyserki p. profesorki Chrzanowskiej dokonała cudu, 75 dzieci wyćwiczyć to praca nielada, ale wiemy dobrze, czego się podejmie społeczna działaczka p. Chrzanowska, tam warto groszem poprzeć i chwile wolne sobie uprzyjemnić. — Nabita sala i liczne oklaski publiczności świadczyły o ogólnem uznaniu i zadowoleniu. — Bo też począwszy od maleńkiego żywego Jezuska w żłóbku, który rozkoszował widzów, a skończywszy na pastuchach, żakach, szewczykach, królach, królowych, krakusach, Łowiczanach, Kurpiach, Mazurach, kosynierach, Ziemowicie, Grzegorzu z Sanoka, husarach polskich, żydkach i krasnoludkach, tak doskonale oddali swe role i w podziw wprawiali publiczność swemi strojami, że oklaskom nie było końca.

Dziwić się tylko należy temu, że z grona tego, które najwięcej ku temu jest powołane, tak mało było pomocy w tej tak mozolnej pracy.

Uznanie ogółu w zupełności p. Chrzanowska osiągnęła, gdyż każdy ze zadowoleniem patrzał na tę pracę krzewienia religijności i oświaty wśród młodzieży.

Jeden z widzów.

Pracy dla bezrobotnych.

Lubawa. Serdeczną troską o los bezrobotnych przejęty, postanowił Magistrat utworzyć fundusz na pracę dla bezrobotnych.

Kierując się zasadą, że każda pomoc zasiłkowa i ofiary są jałmużną, która wpływa demoralizująco na psychę i spacza charakter bezrobotnych, oraz, że wszelka ofiara bez wzajemności jest prostą jałmużną, postanowił Magistrat w pierwszym rzędzie dać bezrobotnym pracę i odpowiedni zarobek.

Na fundusz ten przeznacza się: a) wpływy z podatku od zabaw, b) dobrowolne ofiary obywatelstwa.

Obywatelstwo składając na ręce Magistratu datki i ofiary na prace dla bezrobotnych, będzie miało pewność, że pieniądze te zostaną zużyte na przeprowadzenie prac publicznych o znaczeniu ogólnem, których przeprowadzenie leży w interesie wszystkich obywateli, przyczem wykonywać się będzie tylko prace, nie wymagające wielkiego nakładu na materjał a przy których znajdzie zatrudnienie jak największa liczba bezrobotnych.

Obywatele! Nie wątpimy, że na cel tak wysoce szlachetny, ofiary wpływać będą obficie. Pomoc natychmiastowa jest konieczna. Nie pozwólmy, aby bezrobotni i ich rodziny ulegli powolnemu zdegenerowaniu.

Pamiętajmy, że brak im wszelkich środków do życia!

Obywatele! Miejmy dla bezrobotnych nietylko litość, ale i współczucie.

Ofiary przyjmuje Magistrat i Kasa Miejska.

Składajcie ofiary w imieniu wspólnej sprawy.

Magistrat.

Z Pomorza.

Osadnikom rentowym do wiadomości:

Państwowy Bank Rolny Oddział w Poznaniu komunikuje, że utworzył w **Grudziądzu** przy placu **23** stycznia Nr. 23 **Wydział rent,** którego zadaniem będzie: obliczenie waloryzacji rent dot. osad Województwa Pomorskiego oraz załatwianie ustnych i pisemnych reklamacji osadników rentowych. Wszelką korespondencję w sprawie reklamacji należy adresować: Państwowy Bank Rolny Oddział w Poznaniu, Wydział Rent w Grudziądzu pl. 23 Stycznia, natomiast wszelkie wnioski o ulgi względnie zniżenie miary przerachowania rat rentowych należy — jak dotychczas — skierować do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu.

J. Kraszewski. 9

CZARNA PEREŁKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

— Jak od ojca przyjmuję i jak przed ojcem się dospowiadam do końca.

Rzuciła robotę na stolik, załamała ręce, poczęła mówić głosem słabym, który co chwila rósł, stawał się patetyczniejszym, bardziej przejmującym.

— Nie mogę iść szukać chleba tam, gdzie niedawno byłam równą... gdzie mnie sadzano na pierwszem miejscu... nie dla fałszywego wstydu, ale dlatego, by mnie palcami nie pokazywano. Mogłabym, masz słuszność... oddalić się, ale wiesz, doktorze, co to od dalenie od miejsc, pełnych pamiątek dla sieroty, co nie ma nikogo na świecie... Nie miałabym siły na to. Moje wspomnienia są mi rodziną, przeszłością, ojczyzną... tu mogę pójść na grób przybranej matki mojej, tu mi się zdaje, że ją jeszcze mam, tum ja nie sama... nie zupełnie sierota... Wypędzona stąd, umarłabym z tęsknoty...

— Zatem — rzekł doktor, siląc się na okazanie chłodu, aby jej wzruszenia nie zwiększać — zatem, co lepiej? z tęsknoty umierać, czy z głodu?

Cichuteneczko szepnęła Lenora:

— Z głodu, doktorze.

Wstał z krzesełka... Lenora z uśmiechem rezygnacji podała mu rączkę, a doktor zatrzymał ją, aby puls wybadać, i po chwili dopiero puścił.

— Doktorze — powtórzyła — ani słówka o mnie.

— Bardzo dobrze! stanie się, jak pani chcesz, ale jeśli pan Alfred już wie o jej mieszkaniu...

— Nie spodziewam się, aby tu przyszedł po raz drugi.

— Ja przeciwnie.

— Nie znasz pana Alfreda — bledniejąc i drżąc, odparła Lenora — były to odwiedziny dla przyzwoitości, nieuniknione, nie wróci więcej, bo wie, że go nie przyjmę nigdy.

Po wyjściu doktora drzwi zostały otwarte i w chwili, gdy tych słów domawiała, z przerażeniem usłyszała pukanie, a po niem natychmiast ukazał się w progu mężczyzna młody, słusznego wzrostu, ten sam właśnie, o którym była mowa.

Światło od okna padało wprost na jego twarz pięknych rysów, ale dziwnie przykrego, zimnego i dumnego razem, nieliściwego wyrazu. Na widok jego Lenora porwała się z kanapki, dając znak doktorowi, aby został, i drżącą ręką wskazała na drzwi.

— Przepraszam pana — rzekła — ja jestem chora i nie przyjmuję nikogo.

Pan Alfred stał z miną kwaśną.

— Powtarzam panu — dodała, ukazując drzwi — jestem u siebie, nie przyjmuję nikogo.

— Nawet mnie? — rzekł sucho mężczyzna.

— Nikogo! nikogo! — z nerwowym wybuchem, podnosząc głos, wołała Lenora — a jeśli jeszcze raz zechcesz pan niepokoić mnie, będę zmuszoną zmienić mieszkanie, uciec z miasta.

Pan Alfred począł się uśmiechać; spoglądając na milczącego doktora, ruszył ramionami.

— Biorę kochanego konsyljarza za świadka, że przychodziłem, żem chciał ofiarować moje usługi... że je stanowczo odrzucono...

— Żadnej pomocy od nikogo nie potrzebuję — dumnie i stanowczo zawołała panna Lenora.

— Słyszę, podziwiam — uśmiechając się, dodał pan Alfred — ale...

— Proszę pana wyjść. Widzisz pan doktora, który przyszedł mi radzić... czy to nie starczy?

— Słowo tylko, jedno słówko — zimno odpowiedział pan Alfred — wszystko to dobre, ale potem... potwarz na nas rzuca, że my nie spełniliśmy, cośmy byli powinni... Świadkiem niech będzie doktor.

Lenora gwałtownie odwróciła się, jakby z rozpaczą, od pana Alfreda.

— Powiedzże mu, konsyljarzu, że ja nie mogę nietylko mówić, ale słuchać, że to mnie zabija.

Doktor, naprawdę przeląkłszy się egzaltacji, z jaką te wyrazy wymówione zostały, skłonił się, podszedł do mężczyzny i ujawszy go pod rękę, prawie gwałtem wyprowadził z pokoju.

Zeszli ze schodów w milczeniu, ale po fizjognomji Alfreda znać było, że potrzebował się wygniewać i wygadać.

— Kochany konsyljarzu — rzekł, gdy stanęli w bramie — mimowolnym byłeś świadkiem niemiłej sceny między mną a panną Lenorą. Idzie mi wielce o zdanie twe i sąd w tej sprawie, uczyń mi tę łaskę i racz zajść do mnie, abym mógł i siebie i rodzinę ciotki mej, pani wojewodziny, wytłumaczyć...

— Ale cóż ja mam za prawo się w to mieszać?

— Ja pana proszę... ja chcę, byś ludzi złej woli mógł objaśnić...

— Wolałbym wcale o niczem nie wiedzieć — rzekł zakłopotany doktor — czasu mam mało.

— Pół godzinki, opowiem wszystko w krótkości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Samobójstwo i zabójstwo.

Grudziądz. W sobotę dn. 16 bm. około godz. 3½ wiecz. po sprzeczce z żoną przy kolacji, lekarz dr. M. Szymaszek w wieku około 30 lat zastrzelił żonę swoją w wieku około 40 lat na miejscu strzałem z rewolweru, a następnie wymierzył sobie w głowę dwa strzały, które spowodowały śmierć natychmiastową. Według wiadomości zaczerpniętych na miejscu od mieszkańców, zachodziły tam niesnaski od pewnego czasu między małżonkami, a powodem miało być podejrzenie małżonka o rzekomą niewierność żony. Oboje poznali się dawniej w Wejherowie, gdzie żona samobójcy, a wówczas wdowa, pełniła obowiązki nauczycielki w jednym z zakładów naukowych. Pobrawszy się, osiedli w Grudziądzu przy ul. Sienkiewicza: dzieci z pierwszego małżeństwa żony wychowywały się przy babce w Krakowie. Zmarła w tak tragiczny sposób była nauczycielką przy Szkole Handlowej. Zabójstwo i samobójstwo nastąpiło w przedpokoju, gdzie po sprzeczce żona chciała powstrzymać męża przed wyjściem do miasta. Na huk strzałów przybiegli zaraz mieszkańcy, wybili szybę w drzwiach przedpokoju, które otworzyli. Oczom ich przedstawił się wstrząsający widok, tuż przy drzwiach leżała bez życia żona, a obok niej mąż dogorywający. Na drugi dzień w niedzielę po stwierdzeniu urzędowem faktu, przewieziono zwłoki małżonków do Szpitala Miejskiego.

Niezwykła pomysłowość przemytnika.

Tczew. Jak się dowiaduje „Dziennik Tczewski" z pewnego źródła w Gdańsku, od dłuższego czasu w pociągach pospiesznych kursujących między Gdańskiem a Warszawą, między wózkami pulmanowskich wagonów są lokowane w niezwykle sprytny sposób paczki zawierające wyroby tytoniowe z Gdańska. Kontrabandzistą jest pewien monter z Mokotowa, niejaki J., który za nielegalne przekroczenie terenu kolejowego w Gdańsku (do miejsca postoju wagonów) był już kilkanaście razy karany grzywną. Osobnik ten dojeżdża każdy raz do samego Tczewa, gdy pod wagonem wiezie kontrabandę, przyczem nielegalnie używa czapki kolejowej.

Z dalszych stron Polski.

Bohaterski pies.

Dobrzyń n. Wisłą. W okolicy Dobrzynia nad Wisłą, zdarzył się wstrząsający wypadek, który nie zakończył się tragicznie jedynie dzięki bohaterstwu psa Burka. Przez zamarzniętą Wisłę przechodził rybak Józef Cichocki, a towarzyszył mu nieodstępny jego przyjaciel pies. W pewnej chwili załamał się lód na rzece, a człowiek runął w wodę. I byłby niewątpliwie utonął, gdyby nie Burek, nauczony przez swego pana do ciągnięcia sieci po Wiśle. Pies schwycił rybaka za ubranie, a że był mocny w pysku, ciągnąć go począł z całej siły na powierzchnię. Po półgodzinnej walce z żywiołem udało się wreszcie Cichockiemu wydobyć na płytsze miejsce i uniknąć w ten sposób śmierci. Bohaterski Burek otrzymał w nagrodę suty poczęstunek.

Znowu morderstwo rabunkowe.

Poznań. Jeszcze nie przebrzmiały echa strasznego mordu, dokonanego na osobie żony kolejarza Piotrowskiego w Noskowie pod Gnieznem oraz trzech jej córek, a już otrzymujemy stamtąd nową wiadomość o podobnym wypadku. Oto dnia 16 stycznia br. zamordowano w miejscowości Sątopy powiatu Nowotomyskiego gospodarza Gustawa Bayera, a żona jego odniosła kilka ciężkich ran. Morderca wzgl. mordercy po dokonanym czynie zbiegli w niewiadomym kierunku. Wdrożono natychmiast energiczne śledztwo. Celem napadu zbrodniczego był rabunek. Dokładnych szczegółów zajścia nie ustalono jeszcze urzędowo.

Zachodnio-polska Żegluga Morska.

Jak nam Komitet Założycielski „Zachodnio-polskiej Żeglugi Morskiej" komunikuje — zaznacza się w ostatnim czasie — mimo panującej depresji gospodarczej — żywsze zainteresowanie sprawą powstającej spółki żeglugowej. Prócz deklaracji subskrypcyjnych upływają nieomal codziennie zapytania o bliższe szczegóły — a także i różne propozycje i projekty, co do dalszych losów spółki. Wobec tego przypominamy, że wysokość udziału wynosi 200 zł. przy kursie 1.20 za każde 200 zł. akcji. Wpłata jednej czwartej części udziału i agia nastąpi po założeniu Spółki, które przewidziane jest na koniec marca — a przed jej zarejestrowaniem. Dalsze subskrypcje przyjmuje Komitet Założycielski „Zachodniopolskiej Żeglugi Morskiej" Poznań ul. Fredry 7.

Zbrodniarz, który postanowił zamordować 30 osób.

Kielce. Ludność Kielc od dłuższego czasu żyje pod terorem tajemniczego człowieka, który, jak mówią, poprzysiągł sobie zamordować najmniej 30 osób i stopniowo swój zbrodniczy plan wprowadza w życie. W ostatnich czasach popełniono tam 5 zamachów rewolwerowych na przechodniów. Według zeznania poranionych wszystkie strzały były dane z tyłu. Śledztwo ustaliło, że wszystkie osoby postrzelone były z rewolweru małego kalibru. Zamach na spokojnych obywateli wytrącił Kielce z równowagi. Istnieje przypuszczenie, że się ma do czynienia z człowiekiem umysłowo chorym.

Wymiana wycofanych znaczków stemplowych,

wartości 40 gr, 50 gr, i 1.—zł. nastąpi w kasach skarbowych od 15 stycznia do 15 lutego br. Celem wymiany zgłosić należy do kasy skarbowej podanie (wolne od stempla) zawierające ilość, rodzaj oraz wartość załączonych do wymiany znaczków stemplowych. Podania bez wspomnianych danych, **jak również podania przesłane pocztą** nie będą uwzględniane, kasy skarbowe bowiem będą dokonywały wymiany natychmiast do rąk zgłaszającego się.

Praktyczny dział.

Lepsze zastosowanie chowu bydła do warunków gospodarczych.

Lepiej jest nawozić dobrze mniejszy kawałek ziemi, niż licho większy; lepiej jest dobrze żywić i troskliwie chować jedną krowę, niż morzyć głodem dwie albo cztery.

O tem każdy gospodarz winien zawsze pamiętać. Dobrze żywiona jedna krowa da więcej i tłuściejszego mleka, niż licho żywione dwie, a także i nawóz od takiej sztuki będzie lepszy, niż słoma sama z pod kilku sztuk mizernie żywionych. Ilość bydła, jaką można trzymać w gospodarstwie, musi się stosować do obszaru gruntu i do jego urodzajności. Są okolice w żyznych równinach, w których gospodarz na jednym morgu dwie krowy wyżywi, są inne w górach, na glebie płytkiej i kamienistej, gdzie na wyżywienie jednej trzeba dwóch i trzech morgów. Główną rzeczą jest umieć sobie wyrachować, co utrzymanie bydła lub koni kosztuje i czy ich chów się opłaca, czy przynosi zyski na czysto. Trzymanie bydła li tylko dla nawozu, jak to często się zdarza nawet w gospodarstwach większych jest za kosztowne i drobny gospodarz nie może sobie na taki zbytek pozwolić, musi on ze samego bydła mieć jeszcze korzyść osobną.

Sposób chowu bydła jest rozmaity. W okolicach podmiejskich, gdzie dobry zbyt na mleko, chowają krowy mleczne, duże, dobrze żywione, żeby dawały dużo mleka. Dalej już od miasta, na mil parę gdy już mleka świeżego nie możesz w mieście sprzedawać, rób masło, a krowy trzymaj takie, żeby dawały mleko tłuste. Gdzie istnieją mleczarnie tam starać się należy odsyłać jak najtłustsze mleko. Gdzie zaś trudny zbyt na mleko i masło, tam chowaj cielęta na woły robocze i do opasu, które potem możesz dobrze sprzedać.

Chów trzody chlewnej opłaca się wszędzie. Jeżeli niema pomoru lub zarazy, a temu zaradzić może szczepienie to i rzadko kto na świniach stracił. I w najmniejszem gospodarstwie wieprz jeszcze się uchowa i dochód przyniesie.

Owce nadają się do okolic, gdzie dużo pastwisk; nie wszędzie się opłacają. Nietylko w dużych gospodarstwach, lecz nawet w małych leżą odłogi. Puszczaj na nie owce, a będziesz miał darmo pożywienie od wczesnej wiosny do późnej jesieni. W zimie owce wyjedzą z słomy najpożywniejsze cząstki: kłosy, dokłosia, chwasty, trawki, a reszta pójdzie w gnój. W stajni i w oborze wyjedzą resztki ze żłobów. Tak je sobie przeżywi gospodarz, kilka lub kilkanaście sztuk, nie wiedząc, jak łatwemi środkami.

A co do koni? Ogólnie biorąc, chów koni jest kosztowny, tam tylko może się opłacać, gdzie dobra jest gleba, dużo łąk i inne dogodne warunki, chowają i z wielkim pożytkiem. Gdzie konia dobrze utrzymywać i wychować nie może, tam go trzymać nie należy. Drobny i najdrobniejszy rolnik nie powinien się na ten zbytek szarpać, chyba tam, gdzie mu konie furmanką mi zarobić mogą i gdzie paszy jest dosyć. Często jednak widzi się konięta chude, małe, wynędzniałe i kudłate;źle żywione, mało pożytku gospodarzowi przynoszą; lepiejby zrobił, gdyby się nauczył bez nich obchodzić, a uprawiał ziemię wołami lub krowami. W drobniejszych gospodarstwach krowy dają się doskonale użyć do roboty w polu.

U nas by najlichszy gospodarz, sadzi się koniecznie bodaj na jednego konia, przeciwnie w wielu innych krajach, gdzie rolnictwo i chów bydła kwitną, nie widzi się takich nędznych i dogłodzonych koni, ale zato mnóstwo jest wózków zaprzężonych w krowy. Moglibyśmy się i my tej oszczędności nauczyć, a ileżby to zyskało się siły roboczej po wsiach!

Zupełnie dokładne próby, robione w gospodarstwach w różnych krajach przekonały ludzi, że przez użycie krów do lekkiej roboty i do pociągu, rolnik nic nie traci, szczególnie wtedy, gdy sprzedaje masło, a nie mleko. Mleko krów używanych do roboty staje się gęstem i tłustem, krowy trzymają się zdrowo, a oprócz tego ma się w zysku ich pracę, ich siłę. To też w takich nawet krajach, gdzie bardzo troskliwie bydło chowają, widać mnóstwo krów w zaprzęgu i w lżejszej robocie na roli.

Z dziedziny techniki i wynalazków.

Skuteczny środek na szkarlatynę.

Berlin, 3. 1. „Vossische Zeitung" donosi, że amerykański doktór Jerzy Dick i jego żona dr. Glady z Chicago odkryli nową szczepionkę przeciw szkarlatynie, która, zdaniem prof. Friedmanna, jest jednem z najskuteczniejszych odkryć bakterjologicznych.

Badaczom amerykańskim udało się również odkryć zarazek szkarlatyny. Zarazki mieszczą się obok streptokoków, osiadających u chorego na szkarlatynę na migdałach, wywołując ich zapalenie.

Doświadczenia ze szczepionką dały doskonałe wyniki. Dr. Friedmann sądzi, że dzięki tej szczepionce będzie można szkarlatynę nietylko wyleczyć, ale również i wytępić całkowicie.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Sulejówek traci swe wpływy.

Warszawa, 21. 1. Z wyborów do Sądu honorowego generałów wyszli, otrzymawszy największą ilość głosów, generałowie: Dzierżanowski, Kessler, Wróblewski, Kościółkowski, Szeptycki, Szpakiewicz i Pogorzelski.

Zastępcami wybrani zostali generałowie: Sikorski, Małachowski, St. Haller. Wyniki wyborów do sądu honorowego dla generałów skończyły się zupełnym fiaskiem generałów o orjentacji sulejowieckiej.

Widocznie dobrzy mają zarobek, kiedy z taką propozycją przychodzą.

Warszawa, 19. 1. Jeden z dzienników żydowskich daje bardzo znamienną wiadomość: Oto zjednoczone związki szynkarskie Rzeczypospolitej miały się zwrócić do Ministerstwa Skarbu z propozycją udzielenia rządowi pożyczki w wysokości 70 miljonów dolarów w zamian za wydzierżawienie monopolu spirytusowego na lat 20. W razie przedłużenia terminu do lat 25, szynkarze gotowiby byli ofiarować pożyczkę w wysokości 100 miljonów dolarów. Inicjatywa do tej akcji wyszła z żydowskich kół szynkarskich krakowskich.

Nauczycielstwo szkół powszechnych przeciwko redukcji poborów.

Warszawa, 10. 1. Z inicjatywy Stowarzyszenia Nauczycieli Narodowych, odbyło się wielkie zebranie nauczycieli szkół powszechnych miasta Warszawy, którzy mieli na celu rozważanie sytuacji w szkolnictwie, wywołane kryzysem gospodarczym i niedomaganiami wpływach skarbowych. Na zebraniu tem uczestnicy wysłuchali szereg referatów, poczem powzięto rezolucję, wzywającą do niezwalania ciężaru na szkolnictwo i apelując do nauczycieli, by godząc się ofiarnie na przejściowe upośledzenie uposażeniowe, podnieśli do wykonalnego maximum ilość i jakość swej pracy dla szkolnictwa.

Zrównanie poborów urzędników komunalnych z poborami urzędników państwowych.

Warszawa, 19. 1. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dnia 18 go bm. rozesłało okólnik do urzędów samorządowych, którym, powołując się na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1924 o zrównaniu poborów urzędników komunalnych z poborami urzędników państwowych — wyjaśnioną ustawą z 22 grudnia 1925 r. o obniżeniu gaż urzędników, która stosuje się również i do pracowników komunalnych.

Straż polska przybyła na Westerplatte.

Gdańsk, 19. 1. Przybył tu oddział 30-tu żołnierzy, kilku oficerów i podoficerów celem objęcia służby strażniczej na półwyspie Westerplatte. Służba ograniczona będzie narazie do strzeżenia polskich objektów państwowych, a dopiero po ustąpieniu firm, wykonywujących jeszcze roboty portowe, rozpocznie się właściwa służba przy basenie amunicyjnym. W tym czasie zostanie również powiększona cyfra żołnierzy do wysokości etatowej. Pomieszczenie żołnierzy jest bardzo dobre.

Wyrok na bandytę Panczyszyna.

Warszawa, 19. 1. Warszawski sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący słynnego terorystę ukraińskiego, Stefana Panczyszyna, na 2 lata i 6 miesięcy twierdzy. Panczyszyn był członkiem organizacji terorystycznej, mającej zorganizować powstanie we Wschodniej Małopolsce. Organizacja ta utrzymywała ścisły kontakt z komunistyczną organizacją terorystyczną, działającą w Kongresówce. Podczas procesu okazało się, że Panczyszyn należał do akcji, która zmierzała do wykonania zamachu na więzienie, w którem znajdowali się oficerowie Bagiński i Wieczorkiewicz.

O przedłużenie traktatu sojuszniczego z Rumunją.

Warszawa, 20. 1. Do Warszawy przyjeżdża nasz poseł w Bukareszcie p. Wielowiejski. Przyjazd jego pozostaje w związku ze sprawą przedłużenia traktatu sojuszniczego z Rumunją, który wygasa tego roku.

22 generałów w Rumunji podaje się do dymisji.

Londyn. „Morning Post" donosi z Bukaresztu, że położenie w Rumunji jest wciąż niejasne. Wątpliwem jest, czy rząd Bratiana zdoła uspokoić i zadowolić duży odłam ludności w sprawie rezygnacji b. następcy tronu.

Sytuacja stanie się poważną, jeśli za malkontentami stanie armja. 22 generałów zamierza podać się do dymisji.

Wybuch benzyny w Berlinie.

Berlin, 18. 1. Dziś rano w mydlarni przy ul. Kirchenstrasse wybuch zbiornik benzyny. Wskutek eksplozji zawalił się 4-piętrowy dom, w którym mieściła się mydlarnia, grzebiąc pod swemi gruzami kilkadziesiąt osób. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 8 trupów i 33 rannych, z tych 13 ciężko. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana ze względu na trudności przy usuwaniu gruzów. Zdaje się, że liczba ofiar zwiększy się bardzo znacznie.

Uwolnienie 15 okrętów zamkniętych przez lody.

Moskwa. Flotyla rosyjskich łamaczy lodu, zdołała uwolnić 15 okrętów, zamkniętych przez lody w zatoce Fińskiej.

Pozostałych 5 statków jest tak silnie zamarzniętych, że zrezygnowano z możliwości ich uratowania.

Jeszcze można odnowić przedpłatę na miesiąc luty.

Rozmaitości.

Jaki typ mężczyzny podoba się kobietom?

Jaki mężczyzna specjalnie się podoba kobietom? Jeśli chodzi o powierzchowność, to przedewszystkiem nasuwa się kwestja: z wąsami, czy bez wąsów? Podobno wąsy mają wejść znowu w modę, co zarazem oznaczałoby powrót długich włosów u kobiet. Tak, tak, pomiędzy goloną twarzą mężczyzny, a chłopią fryzurą kobiety istnieje pewien niezaprzeczony związek. Zarówno golenie wąsów, jak i krótkie włosy odmładzają. Mężczyzna z wąsami i z brodą robi przecież wrażenie o wiele poważniejsze, aniżeli pan z dokładnie, wygolonem obliczem. A współcześni mniej dbają o to czy robią wrażenie poważnych, ale za to chcą się podobać.

Zaiste, że trudno jest powiedzieć jaki właściwie mężczyzna podoba się kobietom. W tej dziedzinie można się natknąć na tyle niespodzianek, że wszelka teza, może się okazać z gruntu błędną. Na podstawie pewnych przykładów przeszłości i teraźniejszości, można sobie wprawdzie skonstruować obraz takiego mężczyzny dla kobiet, ale wyjątków od reguły oczywiście nigdy nie zabraknie. Procesy przeciwko różnego rodzaju oszustom małżeńskim i szantażystom są w tej mierze bardzo pouczające. Widuje się bowiem na ławie oskarżonych mężczyzn o fizjonomji wprost odpychającej, którzy potrafili jednak popchnąć kilka lub kilkanaście kobiet w otchłań zguby, a nawet w śmierć.

Jeden z osławionych morderców kobiet, Francuz Landru, posiadał piękną, falistą brodę. Mnich Rasputin, który wywierał tak silny wpływ na kobiety z najwyższych towarzyskich kół w Rosji, posiadał również tę wątpliwą ozdobę męskiego oblicza, Demonizm działa na kobiety fascynująco. W życiu codziennem jednak, jest to zjawisko dosyć rzadkie. Zdawna już wiadomo, że zdecydowany strojniś goguś ma najmniej szans podobania się kobietom. Gogusiowatość wydaje się kobietom zbyt niewieścią, a kobiety lubią w mężczyźnie rycerskość, odwagę, choćby ta odwaga nawet graniczyła z bezczelnością.

Współcześni mężczyźni nie są tak pochopni do narażenia swojego życia dla kobiet, jak średniowieczni rycerze, niemniej śmiali lotnicy, zuchwali automobiliści, sportsmeni zdumiewający świat swą zręcznością i odwagą, cieszą się u kobiet równie wielkiem powodzeniem, jak słynni zbrodniarze. I w tym wypadku wszystko jedno jest, czy posiadają oni zarost, czy są gładko ogoleni, czy są brunetami, czy blondynami, czy przeżywają wiosnę młodości, czy też schodzą już pod jesień życia.

Ważnym czynnikiem powodzenia mężczyzny jest stanowisko, jakie on w życiu zajmuje. Jest to faktem stwierdzonym, że kobiety specjalnie adorują mężczyzn na wybitnych stanowiskach. Królowie, dyplomaci, słynni śpiewacy, artyści dramatyczni i filmowi najwięcej mają szans u kobiet. Król, czy książę udzielny, choćby nie był pięknym, ani młodym i tak będzie podobał się kobietom. Przykładów na to dosyć dostarcza zarówno przeszłość, jak i teraźniejszość. Sława kobietę pociąga, odurza i dlatego to mężczyźni, którzy w jakikolwiek sposób wsławili swe nazwisko, oblegani są poprostu przez kobiety.

Nowy szach perski i jego przeszłość.

Dnia 15-go grudnia dynastja Kadża, która przez blisko 150 lat dostarczała Persji władców, została ostatecznie zdetronizowaną, a perską koronę, jak wiadomo, włożył na swoją głowę Riza Khan. W dniu tym nowy szach, jako monarcha Iranu, przyjął nazwisko Pahlawi, a nazwisko to ma oznaczać nową dynastję, której założycielem ma być Riza Khan.

Słowo to, przypominające prastare czasy Partów i legendarną, bohaterską epokę z przeszłości Persji, ma być symbolem programu nowego władcy Persji, ma oznaczać propagandę myśli narodowej w krajach Iranu. Jednocześnie ma być w ten sposób zaznaczona różnica pomiędzy wygnaną dynastją Kadżarów a nowowstępującą na tron rodziną królewską. Kadżarowie bowiem nie mogli się wykazać pochodzeniem irańskiem, ale mieli przodków turecko-tatarskich. Wprawdzie i drzewa genealogicznego nowy szach żadnego przedstawić nie może, albowiem wyłonił on się z nizin społecznych. Wiadomo o nim tyle, że był zwykłym kozakiem w pułku kozackim, wysłanym swego czasu przez Rosję do Persji. Nowy szach bynajmniej nie robi z tego tajemnicy, że w owym czasie nie umiał wcale pisać ani czytać i dopiero w późniejszym wieku nabył te umiejętności. Jest coś napoleońskiego w tym nowym władcy, który prawdopodobnie obrał sobie za wzór Mustafa Kemala, dyktatora Turcji. I on próbował z początku przekształcić Persję na republikę, gdy mu się to jednak nie udało, sięgnął po koronę. Albowiem Persowie, w przeciwieństwie do Turków, są narodem monarchistów, o poglądach z gruntu konserwatywnych.

Tramwaj spada do rzeki.

Pitsburg (Półn. Am.), 18. 1. Wagon tramwajowy spadł z wysokości 14 metrów do rzeki. Trzy osoby poniosły śmierć, trzy zaginęły, a 24 osoby odniosły rany, w tem 16 ciężkie.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Klub Towarzyski. Wszystkim członkom podaje się do wiadomości, że wieczorek karnowałowy mający się odbyć we środę 3 lutego został z ważnych przyczyn na **środę 10 lutego** przełożony. Zarząd.

Nowemiasto. Walne zebranie Nar. Partji. Rob. odbędzie się w niedzielę dnia 24-go bm. o godzinie 4-tej popołudniu w lokalu p. Jankowskiego.

Celem uregulowania składek miesięcznych, winien każdy członek zabrać ze sobą kwitarjusz. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 20. 1

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych

Żyto	20.00—21.00
Pszenica	34.00—36.00
Jęczmień br.	22.00—24.00
Jęczmień na paszę	20.00 21.00
Owies	21.00 22.00
Mąka żyt. 70 %	32.50—33.50
Mąka pszenna 65 %	53.50—56.50
Otręby żytnie	14.00 15.00
Otręby pszenne	15.50 16.50

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 19. 1. 26. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhajów, — jałówek i krów, 590 cieląt 643 owiec, 500 kóz, 2092 świń, — prosiąt, — koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	—100	zł.
„ „ „	II kl.	—92	„
„ „ „	III kl.	—80	„
„ cielęta	I kl.	—100	„
„ „	II kl.	—90	„
„ „	III kl.	—80	„
Za owce	I kl.	70—72	„
„ „	II kl.	60 66	„
„ „	III kl.	52 56	„
„ świnie	I kl.	156 157	„
„ „	II kl.	151—152	„
„ „	III kl.	144—146	

Kurs dolara.

Warszawa, 21. 1., godz. 11 rano. — Dolar w obrotach międzybankowy 7,29 zł., w obrotach prywatnych 7,47½. — Tendencja cośkolwiek mocniejsza.

Gdańsk, 21. 1. — Za 100 zł — 71,50 guldenów. przekaz na Warszawę 71,—guld.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.